

Warto mieć cel...

Ostatni rok spędzony w ośrodku ...

Za niedługo minie mi dwa lata pobytu w ośrodku. W ogóle się z tego nie cieszę bo bardzo mi zależy aby wrócić do domu na stałe a nie jeździć tylko na 6 dni przepustki lub 2 miesiące wakacji. W tym roku mam pomysł na to aby wyjść w czerwcu 2019. W te wakacje znalazłam w końcu swoją sympatię. Bardzo zmotywował mnie do tego abym podjęła się pracy nad Sobą i mogła wrócić do domu.

Pomysł jest taki, że spiszę kontrakt z moim wychowawcą kontraktowym, który pomoże mi osiągnąć zamierzony cel. Wymyśliłam już kilka warunków, które mogłabym spełnić np. popracować nad swoją pogardą wobec innych, nie wchodzić w konflikty w mojej klasie, które nigdy się mnie nie tyczą ale ja jak to ja lubię rządzić innymi i zawsze w sposób agresywny ich uciszam, będę uczestniczyć w międzynarodowym projekcie Erasmus+, rozwinę się bardziej w angielskim bo dobrze mi z nim idzie. W ośrodku są również kółka zainteresowań, ja chodzę na kółko muzyczne i również będę w nim bardziej aktywna, będę starała się więcej dawać od Siebie i bardziej w Siebie wierzyć a nie od razu się poddawać. Bardzo zależy mi żeby wrócić do domu, do mamy i do mojej młodszej siostry, która zawsze kiedy jadę do ośrodka pyta się mnie kiedy będę z nimi normalnie mieszkać i zaprowadzać ją do szkoły. Chcę ułożyć Sobie trochę z chłopakiem bo taki związek gdzie ja jestem 400km od niego chyba długo nie wytrwa. Obiecałam mu, że zepnę się i dam radę, kończę z paleniem marihuany i w ogóle z siedzeniem w takim towarzystwie. Bardzo zależy mi aby w końcu wrócić do domu. Nie palić już marihuany, nie pić, nie olewać wszystkiego. Mój chłopak wyobraża Sobie ze mną życie a ja takim postępowaniem w ogóle nam nie pomagam. Mam nadzieję że mi się uda i że Pan Rafał też mi pomoże. Boję się, żeby nie było tego za dużo i mnie to nie przerosło. Nie lubię mieć dużo na głowie bo wtedy już naprawdę nie daję rady, denerwuje się i wszystko rzucam, oby to nie było takie ciężkie.